

# Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej

14 lutego 2026 roku po raz drugi obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Ustawę\* ustanawiającą nowe święto państwowe Sejm jednogłośnie uchwalił 9 stycznia 2025 r. Jak czytamy w preambule, celem inicjatywy jest oddanie hołdu żołnierzom Armii Krajowej – „największej konspiracyjnej armii w podbitej przez Niemcy i Rosję Europie, armii, która jako zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego prowadziła bohaterską walkę o odzyskanie przez Rzeczpospolitą Polską suwerenności i niepodległości, a której żołnierze po II wojnie światowej byli prześladowani przez władze komunistyczne zależne od Związku Sowieckiego”.

**84** lata temu, 14 lutego 1942 r. Naczelnym Wódcą gen. Władysław Sikorski powołał Armię Krajową. Była ona kontynuatką Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej. Historia AK jest jednym z fundamentów naszej tożsamości narodowej i symbolem polskiej niezłomności w walce o suwerenność.

Głównym zadaniem AK było prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez organizowanie i prowadzenie samoobrony i przygotowanie armii podziemnej na okres powstania, które miało wybuchnąć na ziemiach polskich w okresie militarnego załamania Niemiec. Armia Krajowa była największą armią podziemnej Europy w latach II wojny światowej. Biorąc pod uwagę liczebność, ochotniczy zaciąg, różnorodność podejmowanych działań oraz poziom wyspecjalizowania poszczególnych komórek organizacyjnych, stanowić mogła wzór dla innych organizacji konspiracyjnych okupowanej Europy.

Jednocześnie Armia Krajowa była działającym w konspiracji Wojskiem Polskim, podległym przez cały czas istnienia najwyższym władzom państwowym i wojskowym Rzeczypospolitej, które z konieczności działać musiały na obczyźnie. W każdej fazie swego istnienia była strukturą legitymującą się mandatem legalnych, konstytucyjnych władz RP. Ten fakt odróżnia Armię Krajową od innych podziemnych formacji wojskowych, podporządkowanych konkretnym stronnictwom politycznym.

Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego to właśnie dowództwu Armii Krajowej przypadło niezwykle trudne zadanie scalenia, na płaszczyźnie ponadpartyjnej, wszystkich organizacji zbrojnych istniejących w kraju. Mimo wielu napotkanych trudności udało się zjednoczyć większość rozproszonych wcześniej wojskowych sił konspiracyjnych.

W konsekwencji liczebność Armii Krajowej sięgnęła w 1944 r. ponad 350 tys. zaprzysiężonych żołnierzy, w tym ok. 10 tys. ofi-

cerów i ok. 35-40 tys. ochotników walczących w oddziałach leśnych. W szeregach Armii Krajowej odnalazł się pełen przekrój polskiego społeczeństwa: ludność miejska i wiejska, kwiat polskiej młodzieży (w tym harcerze), intelektualiści, artyści oraz przedwojenni żołnierze zawodowi. W przeważającej liczbie przypadków chęć oswobodzenia kraju spod jarzma niemieckiej okupacji przeważała nad partykularnymi interesami poszczególnych środowisk i stronnictw politycznych.

Żołnierze AK byli prześladowani przez władze komunistyczne, zwłaszcza w okresie stalinizmu, wielu z nich skazano na karę śmierci lub wieloletniego więzienia. Jednak wielka spuścizna moralna podziemnego Wojska Polskiego nie zniknęła w okresie komunistycznego zniewolenia i stanowi obecnie niepodważalny kapitał w kształtowaniu postaw patriotycznych wśród kolejnych pokoleń polskiej młodzieży.

Obchodząc po raz drugi Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej kultywujemy poprzez udział w lokalnych uroczystościach i upowszechnienie wiedzy o konspiracji niepodległościowej w latach 1939-1945 pamięć o niezłomnej postawie żołnierzy i żołnerek Polskiego Państwa Podziemnego, którzy z poświęceniem walczyli o niepodległość Polski w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Niech nowe święto przypadające na dzień 14 lutego będzie każdego roku okazją do przypomnienia ich bohaterskich czynów oraz do oddania hołdu tym, którzy zginęli w walce o wolną Polskę.

Cześć i chwala Bohaterom!  
Sejm RP

*\*Projekt ustawy ustanawiającej Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej został zgłoszony przez posłów Koalicji Obywatelskiej w porozumieniu z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej. Zarówno w Sejmie, jak i w Senacie ustawę przyjęto przez akklamację. Podpis pod ustawą złożył także Prezydent RP.*

Relacja z uroczystości w następnym numerze.



# CZY ISTNIEJE POLSKA

**Prymat racji stanu czy prymat ideologii? – pyta w tygodniku „Przeгляд” (nr 2/2026, „Refleksje pesymisty”) prof. Andrzej Romanowski i dodaje: *W kręgach pisowskich pojęcie racji stanu stało się abstrakcją. Czy w obecnej polskiej „dwubiegunowej”, a raczej „kilkubiegunowej” rzeczywistości obowiązuje wypracowana, nieugięta racja stanu? Przecież obowiązkiem każdego obywatela jest jej przestrzeganie. Nie można ryzykować „zdrady stanu”.***

**C**zym więc jest racja stanu? To *względ na dobro państwa – odpowiada „Słownik poprawnej polszczyzny” Stanisława Szobera. Encyklopedia PWN poświęca jej więcej miejsca: Pojęcie powstało w starożytnym Rzymie (ratio status) związane z uznaniem dobra, interesu i potrzeb państwa za wartość nadrzędną, wytyczną działania nie tylko organów państwa, ale i obywateli; współcześnie zasadniczy sens pojęcia „racja stanu” nie uległ zmianie, ale została rozbudowana jego treść; wyróżnić w niej można elementy trwałe (niepodległość, ład wewnętrzny, bezpieczeństwo zewnętrzne, integralność terytorialna) konstytuujące państwo, decydujące o jego istnieniu i umożliwiające mu osiągnięcie jego celów, oraz zmienne (np. podstawowe interesy zewnętrzne) zależne od sytuacji międzynarodowej, gospodarczej, zmian systemu wartości społecznych; racja stanu uzasadnia częste podejmowanie działań bezkompromisowych, w których przedkłada się dobro państwa nad inne wartości chronione przez porządek prawny; Jakie więc są dziś wartości, które bezwzględnie musimy znać i uważać za swoje, narodowe? Jaka jest nasza racja stanu? Prof. A. Romanowski pyta: *Czy jest drobiazgiem nieustanne walenie w polski rząd? Dystansowanie się od Ukrainy? Kwestionowanie jurysdykcji Unii Europejskiej? Jak kiedyś dla naszych propagandystów Związek Radziecki był ważniejszy niż Polska, tak dziś ważniejsza od racji stanu jest polsko-amerykańska wspólnota ideologiczna. Tylko czy państwo polskie ma w niej jakiś interes? I dalej dodaje: *Hegemon amerykański gra na globalną destabilizację i nie wiem, czy jego celem jest w ogóle pax americana. Tymczasem posłuszna Trumpowi polska prawica rozpoczęła już flirt z niemiecką AfD – partią, którą w Niemczech otacza kordon sanitarny i która ostrożnie kontestuje polskie granice.***

Czego ma trzymać się polski obywatel? Dotychczasowe doświadczenie nakazuje wierzyć rządowi. Tymczasem otoczenie prezydenta krzyczy: „Precz z Tuskiem! Precz z rządem!”.

Czy mamy być za Unią Europejską, w której przecież jesteśmy, czy też, jak nawołuje partyjka z koroną w nazwie, orientować się na Rosję? Czy pomagać Ukrainie, której obywatele giną tysiącami za swoją rację stanu? Czy mamy po raz kolejny żądać od jej prezydenta przeprosin za zbrodnie UPA oraz chcieć wyraźniejszych podziękowań za dotychczasową pomoc państwową i tą, jakiej w porywach serca nasi obywatele udzielali uciekającym przed rosyjskimi bombami przerażonym kobietom z dziećmi? Jakoś to nie pasuje do naszych szlacheckich i dumnych rycerskich, husarskich tradycji (to też chyba jakaś racja stanu...). Czy już nie chcemy, by Ukraina stała się niezależnym demokratycznym państwem z silną armią, odgradzającym nas od Rosji? Czy racje naszych partii i partyjek to polska racja stanu?

Powinniśmy już od dawna wiedzieć, że możemy liczyć przede wszystkim na siebie. Dlatego rząd umacnia granice z Białorusią i Rosją, wydaje miliardy na najnowocześniejszą broń, rozwija armię, tworzy od podstaw obronę cywilną. Chcemy być coraz silniejszym państwem wzmocnionym również prawdziwymi, dwustronnymi sojuszami. Silnym na zewnątrz i wewnątrz.

Jednak dziś już nie wszyscy wiedzą, kogo mamy zaliczać do przyjaciół, a kogo do wrogów. Odpowiedzi powinien udzielić „strażnik konstytucji z urzędu”. Tymczasem wybitny felietonista „Angory” Henryk Martenka zwierza się w noworocznym numerze (nr 1/2026, „Czas socjopatów”): *Od 8 sierpnia, gdy do Belwederu zajeżdżał Karol Nawrocki, deklarowałem mu lojalność jako pierwszemu obywatelowi. Nawrocki wygrał wybory, został prezydentem. Aliści znając nieciekawą biografię tego gdańskiego boksera i ipeenowca z partyjnego nadania, nieciekawą młodość ochroniarza bez obycia, uczestnika kibolskich nawałek, czekałem na symptomy, by naturzszczyk, który objął najwyższy urząd w państwie, do tego urzędu z czasem dorósł! Aby przekonać nas, którzy głosowaliśmy na jego przeciwnika, że nauczył się być prezydentem, zrozumiał swoją rolę, że choć został arbitrem, nie stał się sędzią, od którego wyroków nie ma apelacji. Czekaliśmy na to pięć miesięcy. Daremnie. Na-*



# SKA RACJA STANU?



wrocki nie stał się pierwszym pośród równych, dzieli nas i antagonizuje.

Czy naszą racją stanu jest kłótnia narodowa, czy też jedność i zgoda narodowa? Z jednej strony widzimy rozpaczliwe wysiłki koalicji rządowej (wybranej przez większość narodu), by jakoś wybrnąć z pułapek prawnych zastawionych przez poprzedników nie po to, by państwo stało się silne i sprawiedliwe, ale po to, by tym, którzy przez lata traktowali polskie społec-

zeństwo jak dojną krowę, teraz włos nie spadł z głowy. Z drugiej strony widzimy uśmiechniętego od ucha do ucha młodego człowieka, niedoświadczonego politycznie, dyplomatycznie, gospodarczo, który „sypie piach w tryby” lub „wkłada kij w szprychy” zwłaszcza ku radości byłych „dygnitarzy”, czekających na nieuchronnie zbliżający się miecz sprawiedliwości.

Rząd przedstawia swoje stanowisko, partie opozycyjne swoje, lokator Pałacu Prezydenckiego swoje – ostatnio nawołuje do obrony granicy zachodniej Rzeczypospolitej (!).

Jaka jest polska racja stanu? Jak długo można tolerować te gry i zabawy, ten polityczny ping pong? Sytuacja polityczna w Europie i na świecie jest krytyczna, a Polska sama w tyle? Naród to nie zabawka, państwo to nie mecz piłkarski ani ring bokserski, ani też leśna „ustawka”, po której uczestnicy z obitymi gębami idą na piwo z hymnem kiboli „Nic się nie stało!”.

Jak wiele dla kraju zrobili prezydenci z prawdziwego zdarzenia, doświadczeni,

z życiowym dorobkiem – Wałęsa, Kwaśniewski, Kaczyński, Komorowski! Obecny, przyjmując nie tak dawno z nieukrywaną radością insygnia, odznaczenia, liczne zaszczyty, sprawiał już wtedy wrażenie, jakby na nie zasłużył. Przecież to nieprawda... jak nieprawdą byłoby namaszczenie, pomazanie. Kredyt zaufania wyborców trzeba dopiero spłacić ciężką, odpowiedzialną pracą dla dobra, wielkości i bezpieczeństwa Polski, a nie tylko decyzjami dla osłabienia jednych partii a wzmocnienia innych – swoich? Poklepanie po plecach przez Donalda Trumpa też nie jest żadnym dorobkiem.

Sytuacja geopolityczna kraju jest trudna, ale nie tragiczna. Na razie... Jest jeszcze trochę czasu, by pięknie zapisać się w historii majestatu Rzeczypospolitej.

Polska racja stanu wymaga silnego, zgodnego kraju z dumnymi obywatelami; państwa, za które na przestrzeni dziejów ginęły miliony rodaków – uczestników powstań narodowych, obrońców polskich granic, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie i na Zachodzie, partyzantów Armii Krajowej, syberyjskich zesańców, więźniów obozów koncentracyjnych, powstańców, żołnierzy wykłętych, więźniów politycznych, uczestników tzw. misji pokojowych... Krzyże na ich grobach i bezimienne mogiły wołają o opamiętanie, chociaż odrobinę historycznej mądrości.

Zaciągnęliśmy wobec poległych, pomordowanych i zamęczonych wielki dług, którego chyba nigdy nie spłacimy...

## O TYM WARTO WIEDZIEĆ

## CIĄG DALSZY KORESPONDENCJI DOTYCZĄCEJ ŚWIADCZEŃ KOMBATANCKICH

*17 grudnia 2025 r. prezes Zarządu Głównego ZKRPIBWP Czesław Lewandowski skierował kolejne pismo w sprawie świadczeń kombatanckich do Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska:*

**Sz. P. Donald Tusk  
Prezes Rady Ministrów**

W imieniu Zarządu Głównego Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRPIBWP) – najliczniejszej w Rzeczypospolitej Polskiej organizacji zrzeszającej kombatanatów i ofiary II wojny światowej zwracam się z serdeczną prośbą o zapoznanie się Naszym apelem. ZKRPIBWP jako organizacja wielośrodowiskowa skupia w swych szeregach uczestników II Wojny Światowej walczących na wszystkich frontach tej wojny bez względu na miejsce i struktury organizacyjne w których uczestniczyli oraz liczne grono osób represjonowanych w czasie wojny w obozach koncentracyjnych, sowieckich łagrach, obozach przejściowych, ofiary wysiedleń i germanizacji m.in. Dzieci Zamojszczyzny. W związku z tym przyjęliśmy z wielką uwagą i nadzieją wyrażone ostatnio po raz kolejny przez Pana Premiera żądanie uzyskania od strony niemieckiej zadośćuczynienia dla żyjących jeszcze polskich uczestników i ofiar II wojny światowej.

Zapoznaliśmy się także ze znajdującym się obecnie w procesie legislacyjnym w Sejmie projektem zmian w ustawie z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, który przewiduje korzystne zmiany dla członków tego środowiska. Doceniamy wkład opozycji antykomunistycznej w walce o uzyskanie pełnej Niepodległości i szanujemy należne im uprawnienia i przywileje za trud, w prowadzonej przez nich walce.

Zasmucił i zaniepokoił Nas jednak fakt, że proponowane zmiany dotyczą tylko tego środowiska, a nie innych grup kombatanckich – w tym tych, którzy uprawnienia uzyskali za okres wojny sprzed 80 lat. Należy się im szacunek, uznanie i daleko idąca pomoc Państwa w ostatnim etapie ich życia. Aktualnie Weteranów i osób represjonowanych podczas II wojny żyje naprawdę niewiele. Są to w zdecydowanej większości osoby powyżej 90 roku życia. Ewidencja żyjących kombatanatów i osób represjonowanych oraz okres ich udziału w wojnie i represji z nią związanych, znajduje się w UdSKiOR. Według aktualnej ewidencji UdSKiOR jest m.in. 32.614 osób z uprawnieniami z ustawy z 1991 r. (w załączeniu pismo Szefa UdSKiOR z dn. 1.12.2025 r.) Według naszej wiedzy rocznie ubywa z tej grupy nie mniej jak 20% osób.

Naszym zdaniem w obliczu obecnego stanu prawnego i faktycznego oraz w kontekście projektu nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej deklarowana troska Państwa Polskiego o weteranów i zasada równości wobec prawa stoi w sprzeczności z faktami. Weterani i ofiary wojny, która zakończyła się 80 lat temu znajdują się w drugiej kategorii zainteresowania władz państwowych. O ile działacze opozycji otrzymują dodatek kombatancki w wysokości 1878,91 zł miesięcznie to kombatancki i ofiary II Wojny Światowej tylko 713,16 zł.

Sytuacja powyższa jest naszym zdaniem niesprawiedliwa i krzywdząca w odniesieniu do kombatanatów i ofiar II wojny światowej i jest sprzeczna z zasadą równości i sprawiedliwości. Pozwalamy sobie przypomnieć, że uczestnicy II Wojny Światowej to żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego oraz żołnierze walczący na wszystkich frontach II Wojny Światowej, to Powstańcy Warszawscy i żołnierze partyzanckich oddziałów. To także cywilne ofiary represji zbrodniczych reżimów niemieckiego nazizmu i radzieckiego stalinizmu. Trud, wysiłek, poświęcenie i życie w ciągłym zagrożeniu tych osób, są nie do opisanego. Weterani ci za lata służby frontowej lub cierpienia nie otrzymali godnego zadośćuczynienia a jest to grupa szczególnie zasłużonych w uzyskaniu wyzwolenia i niepodległości. Wszyscy weterani i ofiary II Wojny Światowej osiągnęli wiek powyżej 90 lat, ich codzienne warunki życia są bardzo często naprawdę trudne.

Upoważnia nas to jako reprezentanta tych środowisk do wystąpienia z **GORĄCĄ PROŚBĄ I APELEM DO PANA PREMIERA O PILNE ROZPATRZENIE MOŻLIWOŚCI WYNAGRODZENIA ŻYJĄCYCH JESZCZE POLSKICH WETERANÓW, JEDNORAZOWYM RODZAJEM „ODSZKODOWANIA”** – rozliczanym w sposób sprawiedliwy i proporcjonalny lub comiesięcznym specjalnym dodatkiem do emerytury lub renty.

Taki gest ze strony Państwa w stosunku do żyjących weteranów i ofiar wojny stanowiłby symboliczne uhonorowanie ich wojennego wysiłku i ofiary. Dla weteranów byłby podziękowaniem za walkę o wyzwolenie Ojczyzny i stanowiłby materialne potwierdzenie wyrażanej przez Władze tezy, że wojenna ofiara wszystkich uczestników II Wojny Światowej jest jednakowo ceniona, bez względu na miejsce ich walki lub cierpienia.

Aktualnie ze względu na wiek Weteranów problem jest naprawdę pilny – dotyczy tygodni a nie miesięcy czy lat.

Panie Premierze z niecierpliwością i nadzieją oczekujemy pozytywnego rozpatrzenia naszego Apelu.

Z kombatanckim pozdrowieniem  
/podpis prezesa Czesława Lewandowskiego/

Do wiadomości otrzymują:  
Marszałek Sejmu  
Marszałek Senatu  
Szef Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych  
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Dokończenie na str. 16 ➔

12 stycznia 2026 r. prezes Czesław Lewandowski dostał pierwszą odpowiedź z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej:

**Pan  
płk dr inż. Czesław Lewandowski  
Prezes Zarządu Głównego  
Związku Kombatantów RP  
i Byłych Więźniów Politycznych**

W związku ze skierowanym do Prezesa Rady Ministrów pismem z dnia 17 grudnia 2025 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1889), przekazanym do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów przy piśmie znak: BPRM.5161.14.1. 2025, pragnę na wstępie zapewnić o szczegółowym zapoznaniu się z przekazanym przez Pana Prezesa apelem.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przywiązuje szczególną wagę do dialogu ze wszystkimi środowiskami kombatanckimi. Wynika to nie tylko z oczywistej potrzeby dialogu i szacunku, ale też z nakazu konstytucyjnego, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych. Z tego przepisu wynika obowiązek dla władzy publicznej właściwego ukształtowania regulacji prawnych, które zapewnią weteranom szczególną opiekę.

Obowiązujące w Polsce przepisy w tym zakresie zostały wypracowane na przestrzeni lat w wyniku bardzo efektywnej współpracy ze wszystkimi środowiskami niepodległościowymi, za co pragnę przekazać szczególne podziękowania.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, odnosząc się do wskazanego w wystąpieniu Pana Prezesa projektu ustawy nowelizującej przepisy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycz-

nych, jest zobowiązane podkreślić, że jest to projekt poselski, a nie projekt rządowy. W ramach prac ustawodawczych nad tym projektem przeprowadzono dopiero pierwsze czytanie, co oznacza, że projekt ten jest na początkowym etapie ustawodawczym i będzie jeszcze przedmiotem kolejnych etapów procesu legislacyjnego w Sejmie i Senacie. W tym miejscu, odnosząc się do możliwości realizacyjnych projektu, należy wskazać, że do projektu nie zostało jeszcze sporządzone i przyjęte stanowisko Rady Ministrów.

Oznacza to, że nie jest obecnie znany ostateczny kształt nowych przepisów, tym bardziej, że wprowadzenie do systemu prawa wszelkich ewentualnych nowych świadczeń, finansowanych z budżetu państwa, uzależnione jest od jego możliwości, a to musi potwierdzić pozytywne stanowisko Ministra Finansów jako ministra właściwego do spraw budżetu. W tym kontekście pismo Pana Prezesa, w zakresie tych możliwości budżetowych, niewątpliwie zostanie szczegółowo rozpatrzone w ramach prowadzonego dialogu z Ministrem Finansów.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jeszcze raz pragnie wskazać, że przedstawione przez Pana Prezesa stanowisko traktuje jako ważny głos w dyskusji nad kierunkiem prowadzonych zmian, a także zobowiązuje się do przekazania w toku dalszych prac ustawodawczych stanowiska Pana Prezesa przedstawicielom wnioskodawców tego projektu.

Z wyrazami szacunku  
z up. Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
dr hab. Sebastian Gajewski, prof. uczelni  
Podsekretarz Stanu  
/-kwalifikowany podpis elektroniczny-/

Do wiadomości:  
Biuro Prezesa Rady Ministrów  
Kancelaria Prezesa rady Ministrów  
znak: BPRM. 5161.14.1.2025

## „NASZ CHŁOPIEC Z WOŁYNIA”

29 listopada 2025 r., w Muzeum Obrony Przeciwlotniczej im. płk. Stanisława Paszkiewicza w Koszalinie, odbyła się premiera książki autorstwa **Łukasza Suchanowskiego** pt. „Nasz chłopiec z Wołynia. Wywiad rzeka z **Józefem Kwiatkowskim** – żołnierzem 1. Armii Wojska Polskiego”.

Spotkanie prowadził **Piotr Korczyński** – historyk i redaktor naczelny „Polska Zbroj-

na. Historia”. Niestety z powodu choroby nie mógł w nim uczestniczyć bohater książki – 98-letni por. Józef Kwiatkowski, uczestnik walk o Wał Pomorski, Kołobrzeg, Sierki i Berlin. Reprezentowała go córka, **Halina Grudniewska**.

Łukasz Suchanowski przedstawił motywację i okoliczności powstania książki oraz niezwykle i dramatyczne losy Józefa Kwiatkowskiego. Na zakończenie spotka-



## BARWY NARODOWE

7 lutego 1831 r., na wniosek posła Walentego Zwierkowskiego herbu Bełty (1788-1859) – wiceprezesa Towarzystwa Patriotycznego, polityka, publicysty, wolnomularza, uczestnika wojen napoleońskich i powstania



listopadowego – Sejm Królestwa Polskiego przyjął uchwałę o barwach narodowych. Obradom przewodniczył marszałek Sejmu Władysław hr. Ostrowski herbu Rawicz (1790-1869).

Uchwała połączonych Izb Sejmowych była pierwszym w dziejach Polski i jednym z pierwszych na świecie aktów prawnych regulujących kwestię barw narodowych. Zapisano w niej: *Izba Senatorska i Izba Poselska po wystuchaniu Wniosków Komisji Sejmowych, zważywszy potrzebę nadania jednostajnej oznaki, pod którą winni się łączyć Polacy, postanowiły i stanowią: Artykuł 1. Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym. Artykuł 2. Wszyscy Polacy, a mianowicie Wojsko Polskie te kolory nosić mają w miejscu gdzie takowe oznaki dotąd noszonymi były. Przyjęto na posiedzeniu Izby Poselskiej dnia 7 Lutego 1831 roku. 11 lutego 1831 r. tekst uchwały opublikowano w „Gazecie Polskiej”. Jej rękopis, znajduje się obecnie w Bibliotece Polskiej w Paryżu.*

Polskie barwy narodowe są jednymi z nielicznych na świecie o rodowodzie heraldycznym. Biel i czerwień były stosowane od wczesnego średniowiecza na chorągwiach. Biel symbolizowała czystość, porządek i szlachetność. Czerwień natomiast była symbolem ognia i krwi, oznaczała także odwagę i waleczność; była synonimem władzy, bogactwa i dostojeństwa.



Uchwała Sejmu 7 II 1831

Kokardy w barwach narodowych noszono zarówno w powstaniu listopadowym, wielkopolskim i styczniowym. Flagi biało-czerwone pojawiły się po raz pierwszy w Warszawie 3 maja 1916 r., podczas manifestacji patriotycznej w 125. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W odrodzonej Polsce ustawą sejmową z 1 sierpnia 1919 r. zatwierdzono flagę państwową w biało-czerwonych barwach. 25 sierpnia 1919 r. wprowadzono Chorągiew Rzeczypospolitej – czerwony płat z godłem państwowym w centrum, która przysługiwała Naczelnikowi Państwa, a następnie Prezydentowi Rzeczypospolitej. W 1927 r. zmieniono na niej wizerunek orła oraz obramowano go wężymkiem generalskim. Obecnie flaga ta przysuguje wyjątknie Prezydentowi RP jako Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych. W 1919 r. ustanowiono również flagę biało-czerwoną z białym orłem na czerwonym tle w środku górnego, białego pasa; na lądzie jest ona znakiem poselstw i konsulatów RP, a na morzu – banderą.

## OO POLSKI – POLONIA RESTITUTA

nia **Ryszard Szmania**, kierownik muzeum, uhonorował okolicznościowymi grawertonami: Łukasza Suchanowskiego, Piotra Korczyńskiego, **Sebastiana Tałaja**, wiceprezidenta Koszalina, oraz por. Józefa Kwiatkowskiego.

Osoby zainteresowane nabyciem książki proszone są o kontakt telefoniczny z autorem pod nr: 794 330 712.

Jan Kruk

Fot: Paweł Kusiak (UM Koszalin), Muzeum OPL w Koszalinie

4 lutego 1921 r. Sejm ustanowił Order Odrodzenia Polski – Polonia Restituta – drugie po Orderze Orła Białego najwyższe odznaczenie cywilne. W myśl ustawy: *Orderem „Odrodzenia Polski” mogą być odznaczani nieskazitelnego charakteru i sumiennej pracy obywatele, którzy się szczególnie zasłużyli Ojczyźnie przez dokonanie czynów wybitnych, niezwykle zalety umysłu i charakteru ujawniających* (Dz.U. RP Nr 24 z 1921 r. poz. 137). W art. 2 ustawy wskazano: *Zasadniczymi odznakami orderu „Odrodzenia Polski” są: a) krzyż orderowy czteroramienny, pokryty białą emalją ze złotymi krawędziami; w środku krzyża na czerwonym tle biały orzeł ustawowego wzoru w otoku błękitno-emaljowanym, napis złotymi literami: „Polonia Restituta”; odwrotna strona krzyża złocista, gładka, bez emalji, w środku na czerwono-emaljowanym polu data 1918; b) gwiazda orderowa srebrna ośmiopromienna, w środku gwiazdy pokryta białą emalją monogram RP, w otoku błękitno-emaljowanym napis „Polonia Restituta”; c) wstęga orderowa z ponsowej mory jedwabnej z białymi prążkami wzdłuż brzegów.*



Początkowo order dzielił się na cztery klasy, a w kwietniu 1922 r. wprowadzono ustawą sejmową piątą klasę. Na straży honoru orderu stała Kapituła Orderu Odrodzenia Polski z Wielkim Mistrzem Orderu na czele. Pierwszym był Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, a w skład kapituły wchodził m.in.: Władysław Reymont i Leon Wyczółkowski. Obecnie, zgodnie z ustawą z 16 października 1992 r. (Dz.U. 1992 nr 90 poz. 450) o orderach i odznaczeniach, Prezydent RP, z tytułu wyboru na ten urząd, jest Kawalerem Orderu Odrodzenia Polski I klasy i przewodniczy Kapitułce jako Wielki Mistrz Orderu.

Po II wojnie światowej, do 1990 r., istniały dwie wersje orderu. Oryginalna – przyznawana przez Rząd Polski na uchodźstwie, oraz – od 1944 r. – wręczana przez władze PRL, różniąca się od przedwojennej – orła pozbawiono korony, a data „1918” została zmieniona na „1944” (podpisanie Manifestu Lipcowego). Wygląd orderu z 1921 r. został przywrócony w 1992 r. *Red.*



# KOMBATANCI NA BRUK

*Własnym życiem dali świadectwo patriotyzmu w czasach dla Polski najtrudniejszych – walczyli o jej wolność i niepodległość na wszystkich frontach II wojny światowej, byli więźniami obozów koncentracyjnych, sowieckich łagrów, byli represjonowani w latach stalinowskich i więzieni jako działacze opozycji antykomunistycznej. Mimo że prawo stanowi: „Kombatantom oraz ofiarom represji należy się głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych”, to w Szczecinie... Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych znalazł się w dramatycznej sytuacji materialnej i właśnie traci siedzibę.*

**P**ięć wysokich nierównych schodów prowadzi do szczecińskiej siedziby Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, przy ul. Szarotki 4. Można powiedzieć, że te schody mówią wszystko: w niebywale trudnej sytuacji znalazł się nasz Związek – mówi jego prezes Henryk Krudos. Przed nami jest realna perspektywa niemożności korzystania z dotychczasowego lokalu, a nawet prowadzenia dalszej działalności. Mimo licznych próśb pomocy i znalezienia wyjścia z dramatycznej sytuacji... Poza deklaracjami przychylności i zrozumienia nie otrzymaliśmy żadnego realnego wsparcia. Zarząd Budynków i Lokali Komunalnych przekazał Związkowi Kombatantów RP „oświadczenie w przedmiocie wypowiedzenia umowy użyczenia lokalu” – wezwał do opróżnienia i wydania lokalu użytkowego w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia 2025 r. I zagroził: „W przypadku braku zapłaty zaległości oraz zaniechania wydania lokalu w terminie sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego”.

## WAŻKI UPIĘTY CZASU

Gdy w 2015 r. Związek Kombatantów brał w użyczenie od miasta lokal, był w zupełnie innej sytuacji niż obecnie. Około 2 tysięcy członków, sześć Kół miejskich i 36 terenowych. Teraz, w następstwie pandemii oraz upływu czasu, liczba naszych weteranów zmalała niemal o połowę. W chwili obecnej średni wiek członków Związku waha się w przedziale 80-100 lat – zwraca uwagę prezes Henryk Krudos. To ma znaczenie także z uwagi na finanse Związku, który jest organizacją pożytku publicznego, utrzymującą się wyłącznie ze składek własnych. Te wpływy z każdym rokiem, nawet miesiącem, maleją. W bieżącym osiągnęły pułap około 6 tys. zł rocznie. Gdy

w tym samym czasie wysokość opłaty za lokal nieustannie wzrastała – z 407 zł (2015 r.) do ponad 1200 zł (2025 r.) miesięcznie. Za dwa pokoje z szerokim holem.

Już dwa lata temu, gdy stawka opłaty za siedzibę Związku przekroczyła 800 zł miesięcznie, Związek Kombatantów RP wystosował do prezydenta Szczecina Piotra Krzystka pismo, w którym alarmował: „Otrzymane ze ZBiLK zawiadomienie o wysokości opłat (...) w niedługim czasie postawi nasz Zarząd na progu niewypłacalności. Sytuacja, w jakiej się niebawem znajdziemy, ponosząc tak wysokie koszty za lokal, doprowadzi do systematycznych zadłużeń, niemożliwości realizowania podstawowych zadań statutowych Związku, nieprzewidzianych zdarzeń, a w konsekwencji z pewnością rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego Związku w Szczecinie. (...) zwracamy się z serdeczną prośbą o przeanalizowanie wysokości dokonanych ostatnio drastycznych miesięcznych wzrostów płatności, gdyż nie jesteśmy w stanie ponosić tak wysokich opłat”. Na pismo – z lutego 2023 r., jak i na kolejne – z grudnia 2024 r. oraz października br. – prezydent Szczecina nie odpowiedział. O „przychylności w pozytywnym rozwiązaniu przedstawionego problemu” – o jaką prosili Kombatanci – nie było mowy.

Związek o trudnej sytuacji alarmował również Radę Miasta, wojewodę, Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego. „To największy związek kombatancki w naszym regionie i jeden z najprężniej działających. Jego przedstawiciele angażują się od lat w projekty edukacyjne, obywatelskie i patriotyczne (...). Ich działalność ma niewymierny, bez wątpienia korzystny wpływ na budowanie tożsamości regionalnej i narodowej mieszkańców Pomorza Zachodniego. Potrzeba dalszej działalności tej organizacji jest oczywista, tym bardziej, że jej członkami są coraz mniej liczni świadkowie historii, ofiary niewoli i internowań, weterani – osoby dotknięte przez trudne wojenne losy. Dlatego (...) uprzejmie proszę o udzielenie wsparcia Związkowi i pomoc w rozwiązaniu jego problemów, związanych z opłatami oraz sytuacją lokalową” – napisał Olgierd Geblewicz, marszałek województwa, do prezydenta Piotra Krzystka.

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości zwolnienia z opłat lub obniżenia opłat za korzystanie z lokalu przez Zwią-



zek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Szczecinie do symbolicznej wysokości. (...) wsparcie Związku w walce z zadłużeniem, które może zagrazać dalszemu istnieniu tej zasłużonej organizacji” – napisał jeszcze w ub.r. do prezydenta Szczecina Paweł Bartnik, przewodniczący Rady Miasta Szczecin.

Mnóstwo ciepłych słów, które – niestety – pozostały bez echa. ZBiLK tłumaczył, że za

# NA PIERWSZEJ LINII

✿ Witamy w KLUBIE STULATKÓW



wym lotniku na Bemowie (obecnie nieistniejącym), gdzie przez wiele lat był ekspertem, instruktorem oraz wykładowcą w dziedzinie silników lotniczych. Po przejściu na emeryturę zaangażował się w działalność w środowisku kombatanckim na warszawskiej Woli.

## STULATEK Z WARSZAWSKIEJ WOLI

Setne urodziny obchodził 19 grudnia 2025 r. ppłk **Eugeniusz HALCZEWSKI** – kombatant, lotnik, świadek historii, wieloletni prezes Koła Warszawa Wola ZKRPiBWP. Życzenia Dostojnemu Jubilatowi złożyli m.in. zastępca burmistrza Dzielnicy Wola m.st. Warszawy Adam Hać, naczelnik Wydziału Kultury w Dzielnicy Wola Katarzyna Kosińska, prezes Mazowieckiego ZW ZKRPiBWP płk Waldemar Baranowski, który wręczył solenizantowi pamiątkową szablę oficerską.

Służba zawodowa i kariera wojskowa Jubilata była związana z pracą na wojskowym lotnisku na Bemowie (obecnie nieistniejącym), gdzie przez wiele lat był ekspertem, instruktorem oraz wykładowcą w dziedzinie silników lotniczych. Po przejściu na emeryturę zaangażował się w działalność w środowisku kombatanckim na warszawskiej Woli.

W. B.



użyczenie lokalu „Gmina Miasto Szczecin nie pobiera opłat, natomiast koszty związane z eksploatacją lokalu wynikają z jego położenia w nieruchomości wspólnoty mieszkaniowej. Na koszty te składają się zaliczki na zarządzanie nieruchomością wspólną, na fundusz remontowy, na centralne ogrzewanie, ciepłą wodę, na kanalizację, zimną wodę i na śmieci. Każdy podmiot korzystający z komunalnego lokalu użytkowego w oparciu o umowę użyczenia, ponosi zwykłe koszty utrzymania lokalu”. Choć od tej zasady bywają wyjątki, jak np. rady osiedli, których zobowiązania za siedziby w nieruchomościach wspólnotowych w całości przejęła na siebie Gmina Miasto Szczecin (ponosi nawet koszt ewentualnego wynajęcia lokalu na siedzibę RO – przyp. aut.).

„Brak jest podstaw prawnych do przekazania przez Gminę środków finansowych w postaci dotacji celowej, przeznaczonej tylko na pokrycie kosztów zajmowanego lokalu” – informował ZBiLK marszałka województwa i przewodniczącego Rady Miasta Szczecina. „Pomimo zrozumienia potrzeb Związku, udzielenie wsparcia we wnioskowanym zakresie nie może być rozpatrzone zgodnie z oczekiwaniami” – oświadczał ZBiLK.

### GORYCZ I... (NIE) WSZYSTKO STRACONE?

Patčiliśmy więc miesięcznie za lokal tyle, ile mogliśmy. Po 600 zł. Nasz dług wobec ZBiLK-u rósł więc systematycznie. Teraz przekroczył 8 tys. zł. Jednak skala naszego zobowiązania jest jeszcze większa, o naliczane odsetki – przyznaje prezes H. Krudos.

Czy Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych rzeczywiście straci siedzibę przy ul. Szarotki? Magistrat nie odpowiedział na pytania, jakie redakcja przesłała w tej sprawie. Nie wiadomo więc, czy UM Szczecin przewiduje wskazanie ewentualnie innego lokalu na siedzibę tejże organizacji.

Nie jesteśmy ani zakładem usługowym, stowarzyszeniem hobbystycznym, lecz największą organizacją kombatancką, zrzeszającą wiekowych i wciąż żyjących weteranów walk o niepodległość, wśród których są m.in. ci, którzy wyzwalałi tereny obecnego Szczecina i Pomorza Zachodniego, a później jako Pionierzy odbudowywali te ziemie ze zniszczeń wojennych. Tym bardziej boli to, co na spotkało – komentuje prezes Henryk Krudos. Gdzie gwarantowany ustawą o kombatantach „głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i or-

ganizacji społecznych? Dodaje: Po 35-letnim działaniu Związku nie znajdujemy jakiegokolwiek możliwości wyjścia z patowej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Nie wiemy też, co w związku z zaistniałą sytuacją mamy zrobić z posiadanym majątkiem, szeroką dokumentacją bieżącą i archiwalną, w zasobach których zawarte są w większości dane osobowe, jest to zbiór zastrzeżony i poufny.

Część archiwów Związku właśnie przejmują Archiwum Państwowe w Szczecinie. Sztandary, ordery, historyczne zdjęcia i mundury trafią do Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Prywatne pamiątki powrócą do właścicieli i ich spadkobierców. Co z samymi kombatantami i byłymi więźniami politycznymi? Nasza działalność to nie tylko krzewienie patriotyzmu i historii. Ale przede wszystkim pomoc wiekowym kombatantom w codziennych, często prozaicznych sprawach – wyjaśnia prezes Henryk Krudos. Będąc jedynym w skali kraju Związkiem, który znalazł się w tak katastrofalnej sytuacji, będziemy chyba zmuszeni go rozwiązać, pozostawiając wiekowych kombatantów weteranów bez jakiegokolwiek wsparcia i opieki, jaką do tej pory ich obejmowaliśmy.

Arleta Nalewajko

„Kurier Szczeciński”, 26 listopada 2025 (skrót od redakcji „Polsce Wierni“)